Cena za egzemplarz 15 groszy

# GÓRNOŚLĄZAK

**Pismo codzienne, poświęcone sprawom ludu polskiego na Śląsku.**

GORNOSLĄZAK wychodzi 6 razy w tygodniu i kosztuje miesiecznie 3.— zł.

Przez lud — dla ludu!

TELEFON Nr. 1414.

OGŁOSZENIA oblicza się na wiersze milimetrowe. — Wiersz milimetrowy kosztuje 15 groszy. — Wiersz reklamowy 60 gr.

REDAKCJA i EKSPEDYCJA znajduje się w Katowicach, ul. Św. Stanisława 4.

Nr. 258 | Katowice, piątek 8-go listopada 1929. | Rok 28

Cena za egzemplarz 15 groszy

### Redaktor Knaak przed sądem.

**Opole.** (Tel. wł.) W dniu 12 listopada odbędzie się rozprawa przeciwko redaktorowi Knaakowi, oskarżonemu z powodu obrazy Polaków. Jako prywatni oskarżyciele dopuszczeni zostali ks. Klimas, dyrektor banku Powolny i dr. Michałek.

### Zgon ks. Maksymiljana Badeńskiego.

**Konstancja.** Zmarł tu ks. Maksymiljan Badeński, ostatni kanclerz Rzeszy za czasów cesarstwa. (PAT.)

### Zapowiedź demonstracyj komunistycznych.

**Warszawa.** (AW.) W związku z przypadającą jutro rocznicą rewolucji bolszewickiej i zwiazanemi z tem zamiarami demonstrowania komunistów warszawskich, władze bezpieczeństwa wydały szereg zarządzeń, mających na celu zapobieżenie jakimkolwiek występom antypaństwowym. Wszelkie pochody i zebrania pod gołem niebem zostały wzbronione.

### Amnestja.

**Warszawa.** (AW.) Z okazji 11-lecia oswobodzenia Rzeczypospolitej Polskiej ma być podobno ogłoszony dekret p. Prezydenta Rzplitej, ułaskawiający szereg przestępców politycznych i tych karnych, którzy wykazali podczas pobytu w więzieniu poprawę, a którzy mają do odcierpienia kary na krótki już okres czasu.

### Rząd Reszy skarży Hugenberga.

**Berlin.** Przeciwko prezesowi stronnictwa niemiecko-narodowego, posłowi Hugenbergowi, wniósł minister Spraw Wewnętrznych, Severing, skargę o oszczerstwo, popełnione drukiem w czasie kampanji plebiscytowej. W związku z tem, jak donosi urzędowa pruska agencja prasowa, naczelny prokurator Berlina wystąpił z wnioskiem o wydanie posła Hugenberga przez parlament sądom. (PAT.)

### Burzliwe narady.

**Wiedeń.** (AW.) W kołach politycznych obiegają rozmaite alarmujące pogłoski na temat wczorajszej konferencji przywódców Heimwehry z przywódcami stronnictwa większości. Przywódcy Heimwehry mieli domagać się od rządu i parlamentu stanowczego zapewnienia przeciwko mieszaniu się obcych mocarstw do wewnętrznych spraw Austrji. Pozatem żądali jak najrychlejszego załatwienia przedłożeń w sprawie reformy konstytucji. „Wiener Allgemeine Zeitung“ i „Der Abend“ twierdzą, że dyskusja była tak burzliwa, iż kanclerz doktor Schober, który stanowczo odrzucił żądania Heimwehry, zagroził dymisją. Dziś odbywały się w dalszym ciągu konferencje stronnictwa większości z przywódcami Heimwehry. W przeciwieństwie do takiego przedstawienia, członkowie stronnictwa większości zapewniają, że konferencje z przywódcami Heimwehry odbywają się zupełnie spokojnie i na gruncie parlamentarnym.

## Strajk demonstracyjny.

Zapowiedziany na środę 24-godzinny strajk protestacyjny w górnictwie i hutnictwie rozpoczął się o godz. 6 rano. Sytuacja strajkowa przedstawia się według urzędowych doniesień następująco:

**W Zagłębiu Dąbrowskiem** pracuje całkowicie większa część kopalń, jak Czeladź, Jowisz, Saturn, Wiktor, Mars, Grodziec, Renard, Jerzy, Modrzejów, Orion i Paryż. W kopalni Klimontów pracuje 85 proc. robotników, w kopalni Mortimer 65 proc. Nieczynne są jedynie kopalnie: Flora i Koszelna. Częściowo czynne są kopalnie Warszawskiego Tow. Węglowego, jak kop. Kazimierz i Juljusz.

W Zagłębiu Chrzanowskim pracują całkowicie kopalnie, należące do Tow. Siersza, oraz kopalnie Matylda i Trzebinia. Częściowo pracują kopalnie w Jaworznie i Libiążu.

Na Górnym Śląsku pracuje w przybliżeniu 20 proc. robotników, a łącznie z robotnikami, zatrudnionymi u przedsiębiorców, pracuje zgórą 30 proc.

Poza kopalniami w zakładach przemysłowych sytuacja jest następująca: w Państw. Fabryce Związków Azotowych w Chorzowie nie zgłosiło się do pracy zaledwie 33 robotników. Również całkowicie pracują huty cynkowe Gieschego za wyjątkiem małej huty Rekta, która pracuje częściowo. Huta Gidoto w Chropaczowie pracuje całkowicie. Inne huty pracują częściowo. Wielkie piece są wszędzie czynne.

Procent robotników, zatrudnionych na kopalniach, uległ zmniejszeniu także i z tego powodu, że kierownicy niektórych kopalni nie uruchomili tych kopalni mimo, iż załogi zgłosiły się częściowo do pracy. Spokój nie został nigdzie zakłócony.

Całkowicie pracują koksownie Wolfgang, fabryka Azotniak, zakłady Elektro, koksownia Falva, koksownia Gothard, zakłady Chorzwskie, państw. huta srebra w Strzybnicy, wszystkie elektrownie. W innych koksowniach pracuje 15—50 proc. robotników.

## Anglicy składają hołd Pułaskiemu.

**Nowy Jork.** Po raz pierwszy w historji siła zbrojna imperjum brytyjskiego złożyła hołd pamięci jednego z bohaterów, poległych w walkach o niepodległość Stanów Zjednoczonych przeciwko Anglji. Zdarzyło się to w mieście Bufallo, gdy na obchodzie rocznicy śmierci Pułaskiego zjawił się pułk Queens Own Rifles of Toronto. Nie potrzeba dodawać, że rodacy nasi owacyjnie witali dzielnych Kanadyjczyków. (PAT.)

## Ambasador polski na dworze angielskim.

**Londyn.** Wręczenie listów uwierzytelniających przez ambasadora Skirmunta na dworze królewskim odbędzie się z zachowaniem przepisanego uroczystego ceremonjału w dniu 19 listopada w południe.

Wobec tego, że król Jerzy w obecnym stanie swej rekonwalescencji nie mógłby uczestniczyć w przepisanym ceremonjale, w zastępstwie króla Jerzego listy uwierzytelniające przyjmie z rąk ambasadora Skirmunta w pałacu królewskim następca tronu, książę Walji, w otoczeniu świty królewskiej. Książę Walji odbierze poraz pierwszy w zastępstwie króla listy uwierzytelniające od ambasadora obcego mocarstwa. (PAT.)

## Socjaliści niemieccy przeciw agitacji nacjonalistycznej.

**Berlin.** Socjalistyczny „Abend“ występuje w ostrej formie przeciwko pogłoskom, jakoby w kołach przemysłu niemieckiego istnieć miały różnice zdań co do stanowiska, jakie zająć należy wobec traktatu handlowego z Polską.

Przemysł niemiecki — oświadcza dziennik — wypowiada się bezwarunkowo solidarnie za zawarciem traktatu handlowego z Polską. Niemieckie koła przemysłowe podkreślają, że przemysł niemiecki żądał początkowo zawarcia z Polską traktatu na jak najszerszych podstawach i że tylko uwzględniając ciężkie położenie rolnictwa niemieckiego, gotów jest on zadowolić się na razie małym traktatem handlowym, ograniczonym do przyznania sobie przez oba państwa klauzuli największego uprzywilejowania. Jest to ustępstwo na rzecz rolnictwa, na które przemysł niemiecki może się powołać, tembardziej, że wywóz niemiecki, pomimo klauzuli największego uprzywilejowania będzie miał jeszcze do przezwyciężenia cło ochronne polskie.

Tem większe więc zdumienie ogarnęło koła przemysłowe — podkreśla dziennik — z powodu nagonki, jaką rozpoczęli agrarjusze niemieccy przeciwko zawarciu z Polską traktatu, opartego na klauzuli największego uprzywilejowania. To stanowisko rolnictwa niemieckiego pozostaje w jaskrawej sprzeczności i umowami, zawartemi w ciągu ostatnich 2-ch lat między przemysłem a rolnictwem niemieckiem. W r. 1927, jeden z czołowych przywódców Landbundu, hr. Kayserling zapewnił wyraźnie, że koła rolnicze nie wystąpią przeciwko życzeniu przemysłu niemieckiego, dotyczącemu zawarcia traktatu z Polską, na podstawie klauzuli największego uprzywilejowania. (PAT.)

## Miesiąc próby.

W obecnej sytuacji odroczenie sesji sejmowej na 30 dni, chociaż z punktu widzenia interesów państwowych bardzo niepożądane było jedynem możliwem wyjściem konstytucyjnem, wobec tego, że marszałek sejmu Daszyński wywołał ostry zatarg pomiędzy rządem, a sejmem przez nieotwarcie pierwszego posiedzenia sejmu. Żaden zaś ze środków, proponowanych przez p. Daszyńskiego, nie prowadzi do celu.

Przecież chyba on sam nie łudził się ani na chwilę, że nawet w razie ustąpienia rządu p. Świtalskiego, Prezydent Rzeczypospolitej powoła gabinet, złożony z przedstawicieli opozycji, a właściwie socjalistyczny, jakby tego był chciał p. Daszyński. W takim wypadku bowiem musiałby marszałek Piłsudski zostać całkowicie usunięty do... Sulejówka. Czy byłoby to możliwe i ze względu na niewątpliwe następstwa wskazane, na te pytania niech sobie każdy bezstronny obywatel odpowie.

A zatem nie ulega wątpliwości, że w razie dymisji rządu p. Świtalskiego powołany zostałby rząd, złożony wprawdzie z innych osób, ale prowadzący zupełnie tę samą politykę, co jego poprzednik, według wskazówek marszałka Piłsudskiego. Wszak opozycji nie chodzi o osobę p. Świtalskiego, lecz o zmianę systemu. To znaczy, by o polityce rządu nie decydował marszałek Piłsudski, lecz socjaliści, narodowi demokraci, chrześcjańscy demokraci, Piastowcy, NPRowcy itd. itd. Ponieważ pragnienie opozycji nie mogłoby być spełnione, a zatem dymisja p. Świtalskiego nie miałaby żadnego praktycznego skutku. Ataki opozycji musiałyby się skierować przeciwko nowemu rządowi i nic nie zmieniłoby się w ogólnem położeniu.

Druga droga proponowana przez p. Daszyńskiego — i rozwiązanie sejmu i nowe wybory, byłaby niesłychanie szkodliwą.

Najważniejszem zadaniem, jakie sejm obecny ma do spełnienia, jest zmiana konstytucji. Że zmiana taką jest potrzebną, co do tego nawet opozycja nie ma wątpliwości. Sejm obecny ma ten wyjątkowy przywilej, zastrzeżony w konstytucji, że ma prawo uchwalać zmiany jej zwyczajną większością głosów, podczas gdy w każdym następnym sejmie zmiany te mogą być uchwalone większością dwóch trzecich głosów.

Wobec olbrzymich różnic w poglądach na konstytucję, istniejących pomiędzy socjalistami, a stronnictwami umiarkowanemi i wobec zasiadania w sejmie znacznej liczby posłów mniejszościowych, trudno przypuścić, by znalazła się taka większość dla przeprowadzenia zmian, leżących w interesie państwa. Rozwiązanie obecnego sejmu uniemożliwiłoby zatem przeprowadzenie zmian w konstytucji, bez których nastąpić nie mogą w państwie normalne, zdrowe stosunki.

Drugiem zadaniem sejmu jest uchwalenie budżetu. Gdyby sejm został rozwiązany, wówczas obowiązy-

walby budżet przeszłoroczny, lub obecny projekt rządowy, zatwierdzony przez Prezydenta Rzeczypospolitej. Byłoby to może dla rządu wygodne, ale dla interesów państwa i dla samej idei parlamentarnej szkodliwe.

Tak więc obydwie propozycje p. Daszyńskiego, jakkolwiek na pierwszy rzut oka może brzmią sympatycznie, okazują się po bliższem zbadaniu wysoce szkodliwe. Jeśli je mimoto wysunął tak wytrawny i doświadczony parlamentarzysta, jak p. Daszyński, to dowodzi, że opozycja jest tak zaślepiona w swej dążności do obalenia nie rządu, lecz marszałka Piłsudskiego, iż straciła całkowicie poczucie rzeczywistości.

To poczucie ma jednak marszałek Piłsudski i dlatego nie poszedł żadną z dróg proponowanych przez p. Daszyńskiego, lecz odroczył sejm na 30 dni, na co pozwala konstytucja.

Miesiąc czasu ma opozycja do zastanowienia się nad położeniem i do decyzji. Jest to miesiąc ostatecznej próby, miesiąc, decydujący o przyszłości Polski. Jasnem musi być dla każdego, że głównem zadaniem, jakie ma do spełnienia sejm, jest naprawa ustroju, to znaczy zmiana konstytucji w tym duchu, by państwem nie rządzili posłowie, mający przedewszystkiem swe partyjne i osobiste interesy na oku, lecz ciało, niezależne od wpływów postronnych, pracujące jedynie dla dobra państwa i ogółu.

To zadanie musi być spełnione i do tego celu dąży marszałek Piłsudski. Chce on cel ten osiągnąć z pomocą sejmu i dlatego dotychczas respektuje konstytucję w nadziei, że przyjdzie otrzeźwienie i chęć współpracy nad wielkiem dziełem naprawy ustroju. Kto liczy się z rzeczywistością, ten wie, że od celu tego nie odstąpi i jeśli inaczej się nie da, będzie chciał go osiągnąć nawet bez sejmu. Byłoby rzeczą ze wszech miar ubolewania godną, gdyby do tego dojść musiało.

Przed stronnictwami opozycyjnemi stoi więc brzemienne w skutki pytanie, czy pragną one drogą współpracy i rzeczowej krytyki dojść do naprawy ustroju — a w takim razie musiałyby zaniechać swej dotychczasowej taktyki potępiania wszystkiego, co rząd zrobi i siania w społeczeństwie nienawiści do niego. Czy też wolą walczyć z rządem o swe przywileje i dopuścić do tego, że zmiana konstytucji wbrew ich woli zostanie narzucona.

To pytanie musi opozycja rozstrzygnąć podczas miesięcznych przymusowych wywczasów.

# Przegląd polityczny

### Monarchizm nacjonalistów niemieckich.

Pisma niemieckie ogłaszają ciekawe zajście, które dokładnie charakteryzuje sposób myślenia nacjonalistów. Dla zjednania zwolenników akcji plebiscytowej, nacjonaliści rozpowszechniali wiadomości, jakoby następca tronu bawarskiego, Ruprecht, był zwolennikiem plebiscytu. Wobec tego Ruprecht upoważnił jednego z posłów do sejmu bawarskiego, Loibla, do ogłoszenia, że jest przeciwny plebiscytowi. Oświadczenie to wywołało wielkie wrażenie. Hitlerowcy zaczęli starać się o to, by Ruprecht zaprzeczył oświadczeniu posła Loibla i w tym celu wysłali do niego kilka listów, które jednak pozostały bez odpowiedzi. Wobec tego pewnego wieczora pełnomocnik Hitlera zatelefonował do adjutanta ks. Ruprechta, hr. Sodena z żądaniem, by książę w przeciągu dwóch godzin zaprzeczył oświadczeniu Loibla, w przeciwnym razie Hitlerowcy będą jak najostrzej zwalczali tak jego, jak i idee monarchistyczną. To „ultimatum" ks. Ruprecht odrzucił, gdyż w dalszym ciągu uważa plebiscyt za krok fałszywy i szkodliwy.

Tak wygląda monarchizm nacjonalistów niemieckich. Występują w jego obronie tak długo, jak długo mają z tego korzyść. Gdy zaś im tego potrzeba, gotowi są monarchizm zwalczać!

### Komedja wyborcza na Litwie.

Jak podaje „Lietuvos Žinios" ludność litewska nie jest zadowolona z przeprowadzonych wyborów do samorządów gminnych. Prawie wszędzie włościanie zmuszani byli do głosowania na kandydatów rządowych, w tych zaś miejscowościach, gdzie ludność głosowała na swych kandydatów, wybory przerywano, lub też brano pod uwagę tylko głosy oddane na kandydatów rządowych. W tych wypadkach oświadczano, że niema dalej potrzeby głosować, gdyż widocznie wszyscy mieszkańcy uznają kandydata rządowego. W wielu miejscowościach do wyborów stanęło zaledwie 14 do 20 zwolenników rządu, gdyż ludność przekonana, że głosy jej nie na wiele się przydadzą i czy tak, czy inaczej będzie wybrany kandydat rządowy, głosów wcale nie oddawała. We wszystkich lokalach wyborczych znajdowała się policja, która sprawdzała, na jakiego kandydata głosuje dana osoba. O ile stwierdzono, że włościanin chciał oddać głos na kandydata nierządowego, był on narażony na liczne szykany.

### Próby stworzenia rządu w Czechosłowacji.

Misję tworzenia nowego gabinetu powierzono dotychczasowemu premjerowi Udržalowi. Jak wiadomo, rząd Udržala, podał się przed 8-ma dniami do dymisji w związku z nowemi wyborami. Wybory te pozbawiły partje rządowe 9 mandatów na korzyść partyj lewicy.

### Znowu walki bojówek austrjackich.

W niedzielę doszło do starć między narodowymi socjalistami a socjaldemokratami w miejscowości Mödling pod Wiedniem. Narodowi socjaliści, którzy w większej liczbie przechodzili przed domem, mieszczącym lokal socjaldemokratów, zostali powitani gwizdami i wrogimi okrzykami. Silny oddział policji zdołał zapobiec bójce i usunął narodowych socjalistów. Po raz drugi jednak narodowi socjaliści zbliżyli się do tego domu, przyczem socjaldemokraci rozpoczęli formalny atak, celem odparcia nadchodzących. Tym razem oddział policji nie mógł opanować położenia, wobec czego policjanci założyli bagnety na broń i przy użyciu białej broni rozproszyli walczących. Ranny poważnie w lewą rękę został jeden z uczestników bójki, niejaki Piplitz, majster stolarski. W bójce szereg osób odniosło lżejsze rany. W Purkiersdorfie w czasie mszy polowej przy udziale 2 tysięcy heimwehrowców doszło do lekkiego starcia między członkami Heimwehry, a maszerującą w pobliżu młodzieżą socjaldemokratyczną.

### Klęska socjalistów węgierskich.

Wybory do ciał samorządowych w miastach i komitetach odbyły się bez żadnego incydentu. W miastach brało udział w głosowaniu 80% uprawnionych, w miasteczkach 50—60%. Opierając się na dotychczasowych danych, można stwierdzić znaczną przewagę list rządowych we wszystkich 29 okręgach. W okręgu Tatabanya, który był dotychczas głównem ogniskiem partji socjaldemokratycznej, obecnie odniosła wielkie zwycięstwo lista rządowa, natomiast na listę socjaldemokratyczną padło zaledwie około 100 głosów. W okręgu górniczym Salgotarian lista rządowa odniosła wielki sukces ze szkodą dla socjaldemokratów.

### Król włoski u Ojca św.

Według doniesień prasy, król włoski uda się do Watykanu w dniu 12-go listopada. Wizyta włoskiej pary królewskiej w Watykanie będzie nosiła charakter nieoficjalny. W styczniu roku przyszłego Papież złoży rewizytę włoskiej parze królewskiej w willi Savoya.

### Niepewny los nowego gabinetu francuskiego.

W kołach politycznych z naprężeniem oczekują debaty politycznej w Izbie Deputowanych, która odbędzie się prawdopodobnie w czwartek, względnie w piątek bież. tygodnia.

W kołach parlamentarnych panuje przekonanie, iż deklaracja rządu w sprawie polityki zagranicznej wyjaśni ostatecznie sytuację i umożliwi stworzenie trwałej i jednolitej większości. Radykalni socjaliści zapowiadają opozycję przeciwko rządowi Tardieu, który uważają za reakcyjny. Socjaliści stwierdzają, iż uczynią wszystko, aby obalić obecny gabinet. W kołach politycznych panuje jednak przekonanie, iż, jeśli w czwartek względnie w piątek ustali się większość, na której będzie mógł się oprzeć gabinet Tardieu, to gabinet ten będzie miał zapewniony długi żywot i, być może, przetrwa do następnych wyborów t. zn. w przeciągu trzech lat.

### Rokowania rosyjsko-angielskie.

Angielskie koła polityczne spodziewają się, iż w połowie listopada zostaną wznowione w Londynie rokowania angielsko-sowieckie. Przed tym terminem ma przybyć do Londynu Dowgalewskij. W odpowiedzi na angielskie żądania pokrycia strat obywateli angielskich, którzy ucierpieli z powodu rewolucji, rząd sowiecki wysuwa żądanie pokrycia strat, powstałych wskutek interwencji angielskiej w Rosji w wysokości 100 milj. rubli złotych.

### Nowe walki w Mandżurji.

Z Szanghaju donoszą, iż w Mandżurji wojska sowieckie rozpoczęły silną ofenzywę przy poparciu kanonierek na rzece Sungari. Wojska chińskie zmuszone były do cofnięcia się. Armja czerwona zajęła miejscowość Fu-Hin. Również z Tokio nadchodzą wiadomości o walkach na granicy mandżursko-sowieckiej.

---

SELMA LAGERLÖF.

# Rzeczywistość.

## Puszek. 3

— Porzuć tę winowajczynię! ... — dorzuca jeszcze.

Maurycy zaczyna rozumieć. Widzi błysk oczu stryja Teodora i uśmiech szyderczy na jego wargach.

— Chodź, Anno-Marjo.

Ona drży. Maurycy ją wzywa; jest tym, komu dała słowo. Musi być posłuszna. Odrywa się nagle od patrona Teodora, ale nie może zrobić kroku, pada na krzesło i łka.

— Jedź sam, Maurycy — mówi cierpko patron Teodor. — To młode dziewczę jest u mnie i bronić je będę przed twą brutalnością.

Myśli już jedynie, by podnieść ją, otrzeć jej łzy i szepnąć, że ją kocha.

— Ach! — wykrzykuje Maurycy — to spisek! Zdradzono mnie. Skradziono mi narzeczoną i zadrwiono ze mnie... Zyskujesz na tem, Anno-Marjo, a zatem winszuję ci.

Wybiegając zaś z pokoju dorzuca jeszcze:

— Łowczyni majątku!

Patron Teodor wykonywa ruch, jakgdyby chciał rzucić się na niego, ale Puszek powstrzymuje go.

— Nie, nie. Zostaw go, stryju, w spokoju. Niech ma ostatnie słowo. Maurycy nie myli się nigdy. Niczem innem nie jestem, jak łowczynią szczęścia.

* * *

Ach Puszku, kwiecie jedwabisty! Nie byłaś wyłącznie łowczynią szczęścia, byłaś również rozdawniczką szczęścia. Odczuwa się to teraz jeszcze wybornie, chodząc po domu, gdzie mieszkałaś. Dziedziniec zawsze jest ocieniony wyniosłemi klonami i wznoszą się tam pnie brzóz zupełnie białe, bez jednej plamy od korzenia do wierzchołka. Dziś, tak jak niegdyś, wąż zwija się spokojnie w słońcu na murze kamiennym; a w stawie parku pływają stare karpie, tak stare, iż niema serca złowić je na wędkę. Gdy zaś przychodzę, oddycham tu zawsze atmosferą świąteczną i niedzielną; i zdaje mi się, że w słodkiej pieśni ptaków i kwiatów dźwięczy twe wspomnienie.

## Napis. IV

Dziś już prawie nikt nie zwraca uwagi na krzyżyk, znajdujący się w kącie cmentarza w Swartsiö. Ci, co udają się do kościoła, przechodzą mimo tego grobu, nie rzucając nań jednego chociażby spojrzenia. I nic w tem dziwnego, krzyżyk bowiem jest tak niski, że koniczyna i niebieskie kampanulle dosięgają jego ramion. Nikomu nie przyjdzie na myśl odczytać wymalowanego na nim napisu. Deszcz zmył zeń białe litery, nikt zaś nie usiłuje odtworzyć je i ułożyć w wyrazy. Krzyżyk ten jednakże wzbudzał przed laty wiele zdumienia i ciekawości. Był czas, że ogłądał go każdy, ktobądź wchodził na cmentarz w Swartsiö. I dziś jeszcze wystarcza, by starzy ludzie przystanęli przed nim na chwilę, a natychmiast cała opowieść odżywa w ich pamięci.

I widzą wioskę, pogrążoną w śnie zimowym, pokrytą wszędzie jednakowym całunem śnieżnym. Orjentować się w niej można jedynie z pomocą busoli, tak, jak na morzu, znikła już bowiem różnica pomiędzy wybrzeżem a jeziorem, pole, leżące odłogiem nie jest mniej gładkie i równe od tego, które wydało sto zbiorów owsa. Węglarze, których chaty stoją nad trzęsawiskami i nagiemi płaszczyznami, wyobrażać sobie mogą, że panuja nad tyloma obszarami ziemi uprawnej, co najbogatszy włościan. Drogi porzuciły swój bieg spokojny wśród szarych opłotków i dążą śmiało poprzez pola i zamarzłe wody. Doznaje się wrażenia, że nawet od domu do domu zabłądzić można. Narzykład, odkrywa się nagle, że ścieżka, prowadząca do studni, przechodzi ponad płotem, okalającym szpaler róż.

Ale nigdzie nie jest tak trudno odnaleźć się, jak na cmentarzu. Znikł jego mur kamienny, tak, że pole umarłych zlało się z polami probostwa. Tak wyrównana jest warstwa śnieżna, że nic nie zdradza kopców i wyniosłości. Śnieg pokrył wszystko. Cienkie żelazne serduszka, zawieszone u ramion krzyżów, kołysane zazwyczaj wiatrem, przestały już smętnie dzwonić. Kilka z nich ukazuje się wśród krzewów bzu: ale nikłe gałązki, które przebiły śnieg, wszystkie to siebie podobne, nie mogą dać żadnych wskazówek. Stare kobiety, odwiedzające co niedziela drogich swych zmarłych, postąpić zaledwie mogą parę kroków w alei środkowej. Tu zatrzymują się i usiłują odgadnąć miejsce grobu. Czy przy tym krzaku, czy przy innym? I z utęsknieniem oczekują roztopów. Zdawałoby się, iż umarli stali się nagle ogromnie oddaleni, teraz, co nie widać miejsca, gdzie zostali pochowani. Tu i tam sterczą wysokie kamienie; niewiele ich jest, śnieżne zaś ich przybranie nie dozwala rozróżnić jednych od drugich.

Jedna tylko aleja jest odmieciona, ta, która prowadzi do kapliczki żałobnej. I oto gdzie stawiane są trumny, gdzie pastor wygłasza wyrazy pożegnalne i odczytuje psalmy ostatnie. Nie można myśleć o pogrzebaniu ich, dopóki trwa zima, i stoją w kaplicy aż do czasu, gdy Bóg ześle odwilż, a ziemia będzie mogła być wzruszana motyką i rydlem.

(Ciąg dalszy nastąpi).

# WIADOMOŚCI ZE ŚLĄSKA

**Oktawa uroczystości WW. Świętych.**

**Piątek 8 listopada**

**Św. czterech Koronatów, męczenników, † 304, Św. Godefryda,** biskupa z Amiens

—

SŁOW.: SĘDZIWÓJ.

Bądź wierny aż do śmierci, a dam ci wieniec żywota. (Obj. II. 10).

Zdanie: W niebie tylko jest pociecha i pokój doskonały, w życiu zaś zawsze dobre ze złem się splata.

Kalendarz astronomiczny: Słońce wschodz o godz. 6.44, zachodzi o godz. 16.11. — Księżyc wschodzi o godz. 13.17, zachodzi o godz. 21.27.

Długość dnia 9 godzin 27 min. — Zmiany powietrza: burzliwe, niestałe. — Jutro: pięknie.

**Żałobne nabożeństwo za zmarłych redaktorów „Katolika.“**

W środę 6 listopada było celebrowane w kościele parafjalnym św. Trójcy w Bytomiu uroczyste nabożeństwo żałobne — msza św. z konduktem, rekwiem i „Salve“ — za zmarłych redatkorów „Katolika“ jako w pierwszą rocznicę zgonu ś. p. Adama Napieralskiego. Pokaźny jest szereg zmarłych redaktorów począwszy od założyciela „Katolika“ ś. p. Józefa Chociszewskiego, pierwszego wydawcy i redaktora na Górnym Śląsku ś. p. Karola Miarki i licencjata ś. p. ks. Stanisława Radziejewskiego, jego siostry nieodżałowanej pamięci wydawczyni pani Ludwiki Radziejewskiej oraz najwytrawniejszego z nich wszystkich ś. p. Adama Napieralskiego, który wydawnictwo „Katolika“ pchnął na szersze tory narodowości polskiej. Zasługą ś. p. Adama Napieralskiego jest i pozostanie fakt, że swą kilkudziesięcioletnią pracą uświadamiającą sprawił, że lud polski na Górnym Śląsku przyznaje się otwarcie do wspólnoty idei z resztą narodu polskiego. — Na nabożeństwo zebrali się dawniejsi i obecni współpracownicy i współpracowniczki tak z zakładu „Katolika“ jakoteż z miasta i okolicy bytomskiej, zanosząc w skupieniu ducha gorące modły błagalne do Stwórcy za spokój dusz zmarłych redaktorów - bojowników za sprawy polskie, narodowe i religijne polsko-katolickiego ludu na Górnym Śląsku. „Niech odpoczywają w pokoju, a światłość wiekuista niechaj im świeci.“

**Święto niepodległości w Katowicach.**

W dniu 11 listopada jako w dniu święta niepodległości odprawione zostanie o godz. 10 uroczyste nabożeństwo w katedrze z udziałem przedstawicieli władz i organizacyj społecznych.

Po nabożeństwie odbędzie się defilada wojskowa przed przedstawicielami władz, zaś wieczorem galowe przedstawienie w Teatrze Miejskim w Katowicach.

Śląski Urząd Wojewódzki zwraca się do społeczeństwa i do organizacyj społecznych o wzięcie udziału w uroczystych nabożeństwach.

— **Czerwony Krzyż.** Polski Czerwony Krzyż obchodzi w dniu 10 listopada uroczystość dziesięciolecia swego istnienia. Uroczystość tę poprzedzi posiedzenie głównego komitetu Polskiego Czerwonego Krzyża w Warszawie w dniu 8 listopada oraz walne zebranie polskiego Czerwonego Krzyża w dniu 9 listopada. Właściwe uroczystości jubileuszowe odbędą się 10 listopada. Wieczorem odbędzie się uroczysty obchód dziesięciolecia zaszczycony obecnością Prezydenta Rzeczypospolitej Mościckiego.

— **Nowe linje kolejowe.** Na Śląsku otwarto wybudowaną przez województwo śląskie normalnotorową linję kolejową Polana—Wisła, długości około 5 klm. Pozatem otwarto wybudowaną przez prywatne Towarzystwo normalnotorową linję kolejową Młociny—Łomianki, długości 13.8 klm. prywatną kolej elektryczną Będzin-Czeladź, długości 4,5 klm. i prywatną kolej wąskotorową elektryczną Konstantynów—Lutomirsk.

— **Świadectwa przemysłowe.** Wobec zbliżającego się terminu nabywania świadectw przemysłowych i kart rejestracyjnych na rok 1930, ministerstwo skarbu poleciło, aby Izby skarbowe wydały odpowiednie zarządzenia, mające przedewszystkiem na celu utworzenie pomocniczych kas skarbowych i zapewnienie płatnikom należytej obsługi w okresie nabywania świadectw przemysłowych. W szczególności winny Izby skarbowe czuwać nad tem, aby urzędnicy, przydzieleni do prac, związanych z wydawaniem świadectw, byli dokładnie obznajomieni z odnośnemi przepisami ustawowemi, oraz aby w wypadkach, gdy płatnik, wbrew udzielonym mu przez urzędnika wyjaśnieniom, zażąda wydania świadectwa niższej kategorji, nie czyniono mu utrudnień w nabyciu żądanego świadectwa przemysłowego, przyczem w takich wypadkach należy na odwrotnej stronie deklaracji umieszczać zawsze odpowiednią wzmiankę.

## Województwo śląskie.

* **Prezydent Mościcki na Śląsku.** W nocy z czwartku na piątek przybędzie na Śląsk Prezydent Rzeczypospolitej w celu wzięcia udziału w polowaniu reprezentacyjnem, urządzanem w dobrach państwowych b. Komory Cieszyńskiej. Pobyt p. Prezydenta na Śląsku nie będzie miał charakteru oficjalnego.

***Znowu katastrofa na kopalni Giesego.** Na kopalni „Richthofen“ zawalił się filar na poziomie 450 metrów. Górnicy Haśnik z Janowa, Stołecki z Rożdzienia i Kozik z Bogucic ponieśli śmierć na miejscu. Robotnicy kopalniani Drapacz z Giszowca i Senczek z Szopienic doznali ciężkich okaleczeń. Dochodzenia prowadzi okręgowy urząd górniczy. Wymieniona kopalnia należy do spółki Giesche'go, znajduje się więc w rękach amerykańskich kapitalistów.

### Z Katowickiego.

**Katowice.** (Z kroniki policyjnej). W tramwaju w Katowicach skradziono torebkę ręczną na szkodę nauczycielki Bronisławy Hesówny z Świętochłowic. Torebka zawierała 13 złotych, złoty pierścień i legitymację. — Bolesław Czyż z Załęża uwiadomił policję, że Salomea Winerowa przywłaszczyła sobie 50 złotych. Pieniądze znajdowały się w szufladzie w mieszkaniu poszkodowanego. — Karol Szajka z Rentowa, powiat Chrzanów, skradł ubranie i 95 złotych na szkodę Władysława Regulskiego z Katowic. — Niesumienną pracowniczką jest niejaka Janina Lipowska z Szopienic, zatrudniona u kupcowej p. Skórzowej w Katowicach. Lipowska kradła obuwie i przybory damskie na szkodę swej pracodawczyni. Wartość skradzionych rzeczy ustali śledztwo policyjne.

— (Uchwały magistratu.) Na ostatniem posiedzeniu magistratu przyjęto do wiadomości nadesłane rezolucje Związku Właścicieli Nieruchomości, następnie przystąpiono jako członek do Patronatu Towarzystwa Opieki nad więźniami i uchwalono udzielić jednorazowej subwencji w kwocie 500 złotych. — Na budujący się pawilon dla leczenia wenerycznie chorych uchwalono nadbudowę, której koszta wynoszą 195 000 zł. W pawilonie tym będzie można wtenczas umieścić około 150 chorych. Wobec kończącego się sezonu budowlanego upoważniono decernenta do natychmiastowego zlecenia robót. Uchwała wymaga zatwierdzenia Rady miejskiej. — W razie gdyby instytut higjeniczno-bakteorologiczny z jakichkolwiek powodów nie mógł stanąć na terenie Ligockim, uchwalono zaoferować Województwu albo teren przy ul. Katowickiej (Wełnowskiej) albo teren na krańcach ul. Raciborskiej. — Oświetlenie ulicy Dębskiej (pomiędzy Załężem a Dębem) uchwalono wykonać we własnym zakresie, nie przez O. E. W.

— (Pożar w fabryce). Wskutek zapalenia się gazów, wybuchł pożar w rafinerji olejów „Naftamin“ w Ligocie Katowicach. Ogień zniszczył część dachu destylacji.

— (Walka z przemytnictwem). Niejaki Adolf Windmann z Katowic został aresztowany pod zarzutem uprawiania przemytnictwa.

**Rożdzień - Szopienice** w Katowickiem. (Koncert). Znane ze swej ruchliwości towarzystwo śpiewu „Wyspiański“ urządza w niedzielę 17 listopada na sali Freunda w Rożdzieniu wielki koncert instrumentalno-wokalny. Na program koncertu składają się utwory Moniuszki, Nowowiejskiego, Stoińskiego i innych. Pomiędzy innemi wykonane zostaną: potężny psalm Nowowiejskiego „Ojczyzna“ z towarzyszeniem orkiestry dętej, Stoińskiego „Rozmowę z piramidami“, Chłondowskiego „Orzeł biały“ i t. d. W części orkiestralnej usłyszymy wyjątki z „Halki“, „Aidy“, „Trubadura“ i wiele innych pięknych kompozycyj. Wykonawcami koncertu będą chór męski „Harmonja“ z Mysłowic, towarzystwo śpiewu „Wyspiański“ w Rożdzieniu oraz orkiestra stowarzyszenia muzycznego z Wielkich Hajduk. Bilety wcześniej nabyć można u prezesa kółka śpiewackiego St. Fojcika ul. Szkolna 6 oraz u skarbnika R. Ungera, ul. Rejtana 46.

— (Zmyślona pogłoska). Jak już donieśliśmy, w Szopienicach krąży pogłoska o znalezieniu trupa dziewczyny w pobliżu Brynicy. Policja w Katowicach donosi, że policja nie wie o znalezieniu zwłok. Wieść tę rozszerzał 20-letni upośledzony na umyśle Jerzy Kapusta z Szopienic.

**Siemianowice** w Katowickiem. (Wydzierżawienie pola). Zarząd kopalni w Siemianowicach wydzierżawi parcele tym rolnikom, którzy pracują na kopalni. Zgłoszenia interesentów przyjmuje biuro rewizyjne szybów Richtera.

— (Aresztowanie włamywacza). Przed kilku tygodniami dokonano włamania do składu handlarza Dawida. Sprawcy przywłaszczyli sobie 50 butelek wina. Trzech włamywaczy osadzono w więzieniu, w kilka dni po dokonaniu kradzieży. Czwarty sprawca Józef Greger został aresztowany w tych dniach w Poznańskiem.

**Wirek** w Katowickiem. (Trudny transport więźnia). Aresztowany Sylwester Konieczny rzucił się podczas transportu na policjanta z nożem w ręku. Posterunkowy udaremnił napad bronia sieczna.

— (Budowa ratusza). Gmina Wirek buduje nowy dom administracyjny. Roboty postępują raźno naprzód. W tych dniach rozpoczęto prace wewnątrz budynku.

**Bielszowice** w Katowickiem. (Kółko teatralne). W ubiegłą niedzielę odbyło się pierwsze walne zebranie nowo założonego harcerskiego kółka teatralnego w Bielszowicach. Z koła przyjaciół harcerstwa przybył na zebranie inżynier Wilk. Do zarządu zostały wybrane następujące osoby: Gałązka przewodniczący, E. Cimarkówna sekretarka, Alojzy Pośpiech skarbnik, Żaczek gospodarz, Karol Pawełczyk reżyser. Pierwsze przedstawienie teatralne odbędzie się 2 lutego 1930 r. Odegrana zostanie komedja w 4 aktach „Wicek i Wacek.“ Sekretarjat kółka mieści się w lokalu komendy hufca przy ul. Zabrskiej 28 i jest czynny we wtorki od godz. 17 do 19. Zarząd przyjmuje zgłoszenia na pozamiejscowe występy.

### Z Król. Huty.

**Król. Huta.** (Strajk protestacyjny). Według doniesień z poszczególnych zakładów przemysłowych, w Król. Hucie robotnicy usłuchali wezwania do strajku. W hucie oraz w kopalniach wykonywano tylko roboty nieodzowne. Na kopalni „Skarboferm“ przybyło do pracy 15 proc. załogi, taksamo na kopalni „Laury“.

### Z Świętochłowickiego.

**Świętochłowice.** (Rak ziemniaczany). Urzędowo stwierdzono pojawienie się raka ziemniaczanego w powiecie świętochłowickim, mianowicie na terenie kolonji Huty Hubertusa i Zgorzelca w Łagiewnikach w Rudzie. Z tego powodu wywóz ziemniaków z wymienionych miejscowości do innych gmin jest zakazany.

**Piaśniki** w Świętochłowickiem. (Zderzenie samochodu z wozem). Na drodze pomiędzy Lipinami a Piaśnikami nastąpiło zderzenie auta z furmanką Śląskiej Spółki Akcyjnej w Lipinach. Konie zostały okaleczone, samochód uszkodzony. Winę ponosi szofer, ponieważ jechał lewą stroną szosy.

**Łagiewniki** w Świętochłowickiem. (Tramwaj w płomieniach). Wskutek krótkiego spięcia przewodów elektrycznych wybuchł pożar w wagonie kolejki elektrycznej. Płomienie zostały stłumione przez straż pożarną. Wypadek wydarzył się na ulicy Bytomskiej w Łagiewnikach.

**Ruda.** (Cholera drobiu). Na tutejszym dworcu kolejowym stwierdzono urzędowo cholerę drobiu wśród gęsi. Wagon z gęsiami wysłano z Podzamcza pod Kępnem w Wielkopolsce. Przeszło trzydzieści gęsi zdechło podczas transportu. Władze wydały odpowiednie zarządzenia celem zapobieżenia rozszerzeniu się tej zakaźnej choroby.

**Piekary Wielkie** w Świętochłowickiem. (Z życia „Sokoła“). Towarzystwo gimn. „Sokół“ w Piekarach Wielkich przeprowadziło się do p. Gruszki. Ostatnie zebranie „Sokoła“ odbyło się w ubiegłą niedzielę. Prezes towarzystwa Tomaszewski uwiadomił członków i członkinie, że wskutek wyprowadzenia się na stałe do Kończyc, składa urząd prezesa „Sokoła“ w Piekarach Wielkich. Druh Tomaszewski podziękował członkom i członkiniom za współpracę, poczem odbył się wybór nowego prezesa. Zgłoszono wniosek, by urząd prezesa przyjął gospodarz p. Gruszka. Wniosek został przyjęty. Gospodarz p. Gruszka przyjął również proponowany mu urząd przewodniczącego zarządu gniazda miejscowego. Dotychczasowemu prezes. p. Tomaszewskiemu podziękowano za pracę około rozwoju towarzystwa. Naczelnik gminy wygłosił mowę, zachęcając członków do pracy oraz regularnego uczęszczania na zebrania. Pod koniec swego przemówienia naczelnik gminy wezwał druhów, aby zostali członkami przysposobienia wojskowego. Nowemu prezesowi p. Gruszce mówca winszował powodzenia jako kierownikowi miejscowego towarzystwa gimnastycznego. — Następnie uwiadomiono członków, że przedstawienie teatralne odbędzie się w okresie świąt Bożego Narodzenia. Zebranie zakończono odśpiewaniem pieśni sokolej.

## Z Pszczyńskiego.

**Mikołów.** (Przedstawienie teatralne). Z okazji „Święta młodzieży“ odbędzie się w Mikołowie na sali Hotelu Polskiego w dniu 17 listopada przedstawienie teatralne. Odegrane zostaną dwie sztuki, mianowicie dramat religijny w dwóch aktach „Na drodze“, oraz sztuka ludowa w trzech aktach „Surdut i siermięga“. Początek przedstawienia o godzinie 6.30 wieczorem. Próba generalna dla dzieci o godzinie 2.45 popołudniu.

## Z Rybnickiego.

**Rybnik.** (Kradzież w fabryce). W wytwórni kwasu węglowego Rommernhölla skradziono wartościową 8 metrów długą rurę mosiężną. Sprawcy dotychczas nie wyśledzono.

— (Nieszczęśliwy wypadek). Parobek Alojzy Dwugiel spadł z wozu naładowanego. Nieszczęśliwy złamał sobie nogę.

**Biertułtowy** w Rybnickiem. (Przeciw niemoralnym filmom). Podczas kazania w uroczystość Wszystkich Świętych miejscowy ks. proboszcz zwrócił uwagę, że katolicy winni bojkotować niemoralne filmy. Takie filmy można poznać już po tytułach. Rodzice winni dbać o to, aby młodzież nie uczęszczała na gorszące widowiska w teatrach świetlnych.

**Obszary** w Rybnickiem. (Prośba pod adresem kolei). Dworzec kolejowy Obszary znajduje się przy kopalni „Emy“. Robotnicy pozamiejscowi zatrudnieni na tej kopalni już teraz obawiają się zimy, gdyż poczekalnia jest tak szczupła, że większa część ciężko pracujących górników stać musi pod gołem niebem i czekać na pociąg. Robotnicy, którzy codziennie jeżdżą do pracy na kopalnię, zwracają się przeto tą drogą z prośbą do Dyrekcji Kolei w Katowicach, aby zbadała sprawę i usunęła niedomagania. Przystanek kolejowy Obszary powinien posiadać wielką poczekalnię ze względu na robotników, którzy przyjeżdżają do pracy codziennie nawet z nad granicy czechosłowackiej.

**Gierałtowice** w Rybnickiem. (Napad bandycki). Uczeń rzeźnicki Wiktor Połapa z Gierałtowic został napadnięty przez nieznanego mężczyznę na szosie, prowadzącej do Ornontowic. Opryszek usiłował przeszukać kieszenie ubrania ucznia, lecz chłopak odmówił. Rozwścieczony oporem ucznia bandyta wydobył nóż kieszonkowy i pchnął napadniętego 8 razy w lewą rękę. Chłopak zdołał zbiec. O napadzie uwiadomiono policję.

**Jastrząb** w Rybnickiem. (Wtamanie do mieszkania). Przed tygodniem dokonano włamania do mieszkania wdowy Mazurowej w Jastrzębiu. Włamywacz skradł książeczkę oszczędnościową, opiewającą na 3 tysiące złotych, 2 zegarki i 400 złotych w gotówce. Łup złodziejski znaleziono w skrzynce listowej w Połomi. Policja wdrożyła dochodzenia celem ustalenia nazwiska włamywacza.

## Z Tarnogórskiego.

**Tarnowskie Góry.** (Zasadzenie nożowników). Bracia Jan. Rafał i Franciszek J. z Orzecha odpowiadali przed sądem. Akt oskarżenia zarzucił im, że brali udział w bójce, przyczem ranili swych przeciwników nożami. Sędzia skazał podsądnych na jeden miesiąc, 6 tygodni i 70 dni więzienia. Janowi i Rafałowi J. odroczono karę, natomiast trzeci zasądzony musi karę odsiedzieć.

**Radzionków** w Tarnogórskiem. (Fabryka poszukuje robotników). Okręgowy urząd pracy w Katowicach podaje do wiadomości, że Zarząd chemicznej fabryki w Radzionkowie poszukuje 50 robotników w wieku od 25 do 40 lat. Pierwszeństwo mają Ślązacy. Zgłoszenia przyjmuje urząd pośrednictwa pracy w Tarnowskich Górach.

## Z Lublinieckiego.

**Lubliniec.** (Parcelacja). W sprawie parcelacji majątku Steblów, powiatowy Urząd Ziemski w Tarnowskich Górach wyznaczył dzień urzędowania na piątek 8 listop. od godziny 8.45 rano do godziny 1 popołudniu w starostwie w Lublińcu, pokój 1 celem przyjmowania interesentów, którzy powinni przedłożyć dowody uiszczenia wyznaczonej wpłaty.

# Giełda pieniężna i zbożowa.

W **Katowicach** płacono w dniu 6 listopada: za 100 złotych 46.88 marek niemieckich, za 100 marek niemieckich 213.30 złotych.

W **Warszawie** płacono w dniu 6 listopada: za 100 franków francuskich 35.05 zł, za 100 franków szwajcarskich 172.40 zł, za 100 koron czeskich 26.34 złotych.

**Warszawska giełda zbożowa**
w dniu 6 listopada 1929 r.

Żyto 24.40—26.60, pszenica 38.50—39.00, jęczmień browarowy 27—29.00, jęczmień na krupy 24.50—25.00, owies 23.50—24.50, mąka pszeniczna 62,00 do 66.00, mąka żytnia 39.00—40.00, osucie żytnie 13.75—14.75, osucie pszeniczne 17—17.50. Obrót mały.

## Z Cieszyńskiego.

**Cieszyn.** (Tragiczna śmierć kobiety). Anna Schwancar, lat 40, miała obawę przed wydaniem na świat dziecka. Z tego powodu udała się do pewnej kobiety, mieszkającej w Jaworzynce. Kobieta ta dokonała niedozwolonej operacji, wskutek czego Schwancarowa zmarła. Władze wdrożyły dochodzenia. Schwancarowa posiadała obywatelstwo czeskie.

**Bielsko.** (Szkolnictwo polskie). Według ostatnich danych na 2 486 dzieci, uczęszczających do szkół powszechnych i wydziałowych w Bielsku 54 proc. dzieci uczęszcza do polskich a 46 proc. do szkół niemieckich. Z nowozapisanych 358 dzieci do szkół polskich wpisano 64 proc., do niemieckich zaś tylko 36 proc. W powiecie bielskim uczęszcza do szkół 10 356 dzieci z czego 84 proc. polskich, a tylko 16 proc. niemieckich.

**Czechowice** w Bielskiem. (Pożar). Przed kilku dniami wieczorem zniszczył pożar wielką drewnianą stodołę Antoniego Srokały. Oprócz budynku spaliły się tegoroczne zbiory. Szkoda wynosi 11 tysięcy złotych. Budynek był ubezpieczony. Przyczyny wybuchu pożaru nie stwierdzono.

# Z całej Polski.

**Sosnowiec.** (Staruszka podpalaczką). Przed kilku miesiącami we wsi Łobzów spłonęła zagroda Wojciecha Kołodzieja wskutek podpalenia przez 75-letnią Magdalenę Kołodziejową, krewną pogorzelców, która dopuściła się zbrodni z zemsty, ponieważ krewni odmawiali jej wsparcia. Sąd okręgowy w Sosnowcu skazał sędziwą podpalaczkę po zastosowaniu okoliczności łagodzących, na 8 miesięcy więzienia.

**Gniezno.** (Samobójstwo dziewczyny). Ośmnastoletnia Marja Nowakowska napiła się kwasu solnego. Dziewczyna zmarła w szpitalu. Przyczynę samobójstwa ustali śledztwo policyjne.

**Pleszów.** (Okropny wypadek robotnika). Podczas zakładania rur żelaznych w studni w Baranowie, powiatu pleszewskiego w Wielkopolsce, osunęła się ziemia, przysypując robotnika Jana Szczepańskiego. Gdy ziemię usunięto, wydobyto trupa robotnika.

**Warszawa.** (Samobójstwo Chinki). Od kilku dni w cyrku warszawskim popisuje się grupa żonglerów chińskich. Na początku bieżącego tygodnia jedna z członkiń tej grupy, 42-letnia Sun-Hi-Lin, popełniła samobójstwo, zawiązując sobie chiński szal dookoła szyi. Sun-Hi-Lin od dłuższego czasu dręczyła już tęsknota za krajem. Ostatnio popadła w chorobę nerwową, która ją doprowadziła do targnięcia się na własne życie.

**Lublin.** (Wywłaszczony został przez własną matkę). Matka właściciela wielkiego majątku w Lubelszczyźnie p. Ordężyna, korzystając z nieobecności syna i posiadając pełnomocnictwo przepisała prawo własności majątku z syna na siebie. Gdy p. Ordęga powrócił do domu, wówczas został usunięty z majątku przez matkę przy pomocy policji. P. Ordęga wdrożył proces sądowy przeciwko matce, a tymczasem zamieszkał u fornala. Majątek przedstawia wartość kilku miljonów złotych.

**Wejherowo.** (Plaga szczurów). Od kilku dni mieszkańcy Wejherowa na Pomorzu nawiedzeni zostali plagą szczurów. Obrzydliwe gryzonie nietylko opanowały piwnice, lecz gromadami wychodzą na ulice.

# Z dalszych stron.

**Hamburg.** (Tania, a jednak droga podróż). W Hamburgu odbyła się rozprawa sądowa przeciwko 30-letniemu robotnikowi, który w charakterze pasażera bez biletu przebył w ciągu 5 miesięcy 45 tys. kilometrów kolejami niemieckiemi. Oskarżony przedostawał się na dworzec, okazując bilet peronowy i podróżował na linjach Essen-Düsseldorf-Kolonja i Koblencja. W czasie jednej z takich podróży zatrzymano go i wówczas wyszły na jaw wszystkie jego podróże bez biletu. Oskarżony przyznał się do winy. Sąd skazał go na 6 miesięcy więzienia.

**Wiedeń.** (Skutki ryzykownej spekulacji). Jeden z dyrektorów wiedeńskiego banku „Boden-Credit-Anstalt“ Karol Krafft targnął się na własne życie w pokoju hotelowym. Ciężko rannego dyrektora przewieziono do lecznicy. Krafft z powodu połączenia wymienionego banku z innym bankiem stracił posadę i otrzymał odprawę. Stwierdzono, że Krafft prowadził ryzykowne spekulacje, wobec czego znajdował się w ciężkiem położeniu.

**Saragossa.** (Krwawe igrzysko). W czasie ostatniej walki jeden z ciężko rannych byków wdarł się tam na trybuny i stratował cztery osoby, które poniosły śmierć na miejscu. Dziewięć innych osób nadział byk na rogi i wyrzucił na arenę, gdzie legły martwe z pogruchotanemi członkami. Wśród widzów powstała nieopisana panika, w następstwie której 40 ludzi odniosło ciężkie rany.

# TEATR I SZTUKA.

### Gościnne występy.

Gdyby na scenie warszawskiej odbyło się takie przedstawienie, jak „Aidy“ w teatrze katowickim we środę, nie możnaby mieć wiele zastrzeżeń. Wykonanie całości stało, bowiem na poziomie, mogącym zaspokoić nawet wybredniejsze wymagania. Efekt ten osiągnięty został przedewszystkiem dzięki występowi tenora, pana Czarneckiego, który rozporządza silnym, dźwięcznym i wytrzymałym organem. Szkoda tylko, że średnica jego ma brzmienie matowe, a piano pozbawione jest tego dźwięku, bez którego liryczne miejsca partji nie wywierają odpowiedniego wrażenia. Sukces pana Czarneckiego byłby niewątpliwie znacznie większy, gdyby był śpiewał po polsku, a nie po włosku. Że też nasi tenorzy nie mają na tyle ambicji, by śpiewać w Polsce w ojczystym języku. Kiepura, który do niedawna wcale Włoch nie widział i całe życie władał tylko polskim językiem, uraczył nas przeszłego roku w Tosce włoszczyzną. P. Czarnecki śpiewał w poniedziałek Toscę po polsku, za to Aidę po włosku! Szkoda!

Korzystne wrażenie wywierała p. Zamorska jako Aida tak kształtami, jak i grą i wyrazem. Mniej zadowolnić mogła pod względem głosowym, gdyż partja Aidy zbyt jest silna i dramatyczna dla charakteru i wytrzymałości jej głosu. Pomimo to Aida p. Zamorskiej dobrze harmonizowała z występem p. Czarneckiego, wywołując zasłużony entuzjazm.

Kreacja p. Romanowskiego była tak pod względem głosowym, jak i dramatycznym bez zarzutu. Natomiast mniej korzystnie wypadła partja Ammeris w interpretacji p. Hofmanowej, która nie posiada w głosie dostatecznej siły i wyrobienia na odtworzenie tak wybitnie dramatycznej postaci. Również orkiestra tym razem posługiwała się zbyt drastycznymi efektami, które niejednokrotnie najniepotrzebniej zagłuszały śpiewaków. C. Z.

—:—

### Pierwszy koncert konserwatorjum państwowego.

Dnia 7 b. m. we czwartek w sali P. K. M. w Katowicach ul. Wojewódzka 45, II. pt. o godzinie 20 minut 15 odbędzie się I-szy koncert kameralny poświęcony twórczości Polskiej. Nader interesujący program obejmuje sonatę skrzypcową I. J. Paderewskiego, kwartet fortepianowy Z. Noskowskiego i szereg pieśni St. Moniuszki, Żeleńskiego, oraz Noskowskiego. Wykonawcami będą: profesorowie Państwowego Konserwatorjum Muzycznego w Katowicach pp. Wanda Chmielewska, Władysława Narkiewiczówna, oraz Panowie Zygmunt Szeller, Edmund Giżejewski, Mieczysław Szaleski i Józef Drohomirecki.

W koncercie weźmie również udział młoda, utalentowana śpiewaczka p. Zofja Mazanowska.

Bilety w cenie od złotych 2.— do zł 10.— sprzedaje codziennie Kasa Teatru Polskiego, a w dniu koncertu od godz. 7—8 Kancelarja Państwowego Konserwatorjum Muzycznego.

—

### Pierwsze widowisko popularne.

Dyrekcja Teatru chcąc uprzystępnić dostęp do teatru szerokim warstwom społeczeństwa górnośląskiego, oraz pracującej inteligencji, organizuje szereg widowisk popularnych po znacznie zniżonych cenach. Pierwsze tego rodzaju przedstawienie odbędzie się w nadchodzący poniedziałek t. j. w dniu Święta Niepodległości. Wypełni arcydzieło J. Słowackiego „Złota czaszka“ z udziałem całego zespołu dramatu. Ceny miejsc wyjątkowo niskie od 50 gr. do 3 zł.

### Repertuar.

Czwartek, dnia 7 b. m. „Ładna historja“ o godz. 7.30.

Piątek, dnia 8 b. m. „Straszny Dwór“ o godz. 7.30.

Sobota, dnia 9 b. m. „Straszny Dwór“ o godz. 3.30 dla młodzieży.

Sobota, dnia 9 b. m. „Ładna historja“ o godz. 7.30.

Niedziela, dnia 10 b. m. „Stary Kawaler“ o godz. 7.30.

Niedziela, dnia 10 b. m. „Ładna historja“ o godz. 3.30.

Poniedziałek, dnia 11 b. m. „Złota czaszka“ o godz. 7.30.

# Brak pieniędzy w Niemczech.

Ciasnota na rynku pieniężnym w Niemczech odbiła się w trzecim kwartale b. r. bardzo silnie na finansowaniu budowy domów mieszkalnych. W ciągu pierwszych 9 miesięcy b. r. kredyty hipoteczne na budowę mieszkań zmniejszyły się w stosunku do tego samego okresu r. 1928 o 180 milj. mk., a w ostatnich miesiącach urwały się prawie zupełnie. W 3 kwartale b. r. kredyty wynosiły od 80—90 milj. mk., a w dwuch pierwszych kwartałach przeciętnie po 347 milj mk. W związku z tem zmniejszyła się znacznie liczba rozpoczętych budowli.

Ciężkie warunki gospodarcze obecnej doby, nie są zjawiskiem, obserwowanym tylko w Polsce. Dokuczają one także innym państwom i to w stopniu znacznie wyższym.

# Parlament niemiecki zbierze się 27 listopada.

Berlin. Kanclerz Müller odbył konferencję z przywódcami frakcyj parlamentu w sprawie ustalenia terminu otwarcia parlamentu. Na konferencji zaaprobowano jednomyślnie, że zwołanie parlamentu nastąpić powinno w dniu 27 listopada. Na porządku dziennym znajduje się nowy projekt ustawy o ochronie republiki i projekt ustawy plebiscytowej przeciwko planowi Younga, a to w tym celu, by plebiscyt został jak najprędzej przeprowadzony i nie przeszkadzał pracom parlamentu nad ratyfikacją tego planu.

# Anglicy o stosunkach w Polsce.

Londyn. Dzienniki londyńskie dużo uwagi poświęcają ostatnim wypadkom politycznym w Polsce, twierdząc zgodnie, że zarządzone przez Prezydenta Rzplitej odroczenie sejmu na dni 30. przyczyni się skutecznie do złagodzenia podnieconej atmosfery politycznej.

„Daily Maily" ogłasza obszerny artykuł wstępny z fotografją marszałka Piłsudskiego, p. t. „Polski Cromwel" który charakteryzuje marszałka Piłsudskiego jako wybitną osobistość, pełną nieoczekiwanych paradoksów i zaznacza, że marszałek Piłsudski jest najbardziej zagadkową indywidualnością na arenie politycznej Europy. Opisując postać marszałka, dziennik przyrównuje go do typu lorda Kitchenera i podkreśla, że w osobistym zetknięciu trudno się oprzeć jego fascynującemu urokowi.

Oceniając poczynania marszałka zarówno w pochodzie na Kijów jak i w maju 1926 r., a równie i obecnie — jako eksperyment — dziennik stwierdza, że od czasu przewrotu majowego Polska poczyniła wielkie postępy gospodarcze. W kraju jest więcej zapobiegliwości. Nawet powierzchownie obserwujący musi stwierdzić tę poprawę w każdem polskiem mieście. Stworzenie wielkiego portu nad Bałtykiem, w miejscu, w którem jeszcze przed 5-ciu laty była tylko wioska rybacka, jest przekonywującym argumentem. Wystawa poznańska była rewelacją pod względem zdolności samowystarczalności Polaków.

Na zakończenie artykułu dziennik stwierdza, że w Polsce podobnie, jak w Niemczech, trudno jest skutecznie rządzić według systemu parlamentarnego, gdyż w obu tych krajach jest zbyt wiele partyj politycznych. Zaznaczając, że zarówno w Polsce jak i w Niemczech według opinji bardzo wielu parlamentaryzm zbankrutował, dziennik stwierdza tęsknotę w obu tych krajach do rządów dyktatorskich silnego człowieka. Marszałek Piłsudski lata całe usiłował pogodzić instytucję parlamentarną z instytucją władzy dyktatorskiej, co również dowodzi jego skłonności do eksperymentu. Niektórzy jednak w Polsce są zdania, że obecnie nadszedł czas, aby znowu powtórzyć eksperyment dopuszczenia do rządzenia krajem przedstawicieli ludu.

# Sir Philip Gibbs o Rosji.

Philip Gibbs, znany publicysta i powieściopisarz angielski, umieścił w tygodniku amerykańskim „The New-York Times Magazine" szereg dłuższych artykułów na temat współczesnej polityki światowej. Ostatni z tych artykułów o narodach bliskiego i dalekiego Wschodu jest jasnem wypowiedzeniem się o położeniu mocarstwowem Anglji w związku z temi zagadnieniami. Dla Polaków najciekawszym jest artykuł odnoszący się do Rosji, z którego można wysnuć pożyteczne wnioski.

Według p. Gibbsa istnieje jeszcze jedna nierozwiązana tajemnica przyszłości, a jest nią Rosja. „Widziałem coś niecoś w Rosji — pisze p. Gibbs — za czasów Lenina i w okresie głodu. Wróciłem z przekonaniem, że pewnego dnia Rosja stanie się znów potęgą, której nie będzie można pominąć w historji świata. I widziałem także, że naród rosyjski, to nie Europejczycy. Nie należą do kultury Zachodu. Stoją pomiędzy Zachodem a Wschodem ze swą własną umysłowością, która nie należy ani tu, ani tam. Ich eksperyment komunistyczny nie może trwać wiecznie, choć ciągnąć się może jeszcze czas jakiś. System ten przełamie jakaś nowa dyktatura, jakieś niebezpieczeństwo narodowe, jakaś żądza wojny. Nawet teraz, silny instynkt słowiański silniejszym jest od filozofji ekonomicznej, a rasa słowiańska raz poruszona jest siłą potężną."

„Nie wiemy kiedy i jak się ruszą Rosjanie. W chwili obecnej nie mogą prowadzić wojny z powodu trudności transportowych i trudności dostaw. Nie mają potrzebnej machiny. Ale za lat 25 amerykańskie pieniądze i pomoc niemiecka przyczynią się do gruntownej przemiany. Rosja znów znajdzie się na mapie, jako wielkie mocarstwo. Już dziś jej misjonarze i propagandyści są wielkimi sprawcami niepokojów, sieją niezadowolenie, bunt, anarchję w Persji, Afganistanie i w innych krajach. W Genewie ich przedstawiciele propagują ogólne rozbrojenie. W Moskwie intensywna propaganda podnieca wojenny nastrój."

„Sam jestem w pewnym stopniu pacyfistą. Za dużo widziałem na wojnie, bym mógł żywić jakieś złudzenie co do jej wartości. Przez lat dziesięć pióro moje służyło idei pokoju. Cóż — kiedy istnieją ludy niespokojne! Mamy skłonność do zapominania o nich. Nie doceniamy ich liczby, ich namiętności, ich możliwości. Imperjum Brytyjskie jest odpowiedzialne za utrzymanie pokoju tu i tam. Inne narody nie mogą jeszcze przekuć bagnetów na lemiesz. Aż do chwili, gdy wszystkie narody będą zdolne do samorządu i pokojowej współpracy ze swymi sąsiadami, musi istnieć siła zbrojna na lądzie i morzu."

Tyle sir Philip Gibbs. Z tych jego krótkich refleksyj widzimy, że i między Anglikami są tacy, którzy rozumieją położenie krajów, nie będących wyspą, a niespokojnymi sąsiadami otoczonych.

### Nieuzasadnione alarmy niemieckie.

Berlin. Biuro Wolffa donosi, że polski samolot wojskowy, obłożony aresztem za wylądowanie na terytorjum niemieckiem został wczoraj odstawiony do Polski. Pilot z poznańskiej szkoły lotniczej również powrócił do szkoły. Śledztwo wykazało, że nie zachodzi bynajmniej wypadek szpiegostwa, lecz że lotnik zmuszony był wylądować z powodu braku benzyny. (PAT.)

### Unieważniony wyrok na rewolucjonistę hiszpańskiego.

Madryt. (AW.) Władze wojskowe w Walencji skasowały wyrok sądu wojennego, uniewinniający byłego ministra Sanchez Guerra, oskarżonego o zorganizowanie zamachu zbrojnego na Primo de Riverę. Wobec tego sprawa będzie ponownie rozpatrywana. Sanchez Guerra został znowu aresztowany.

### Zamachowcy litewscy przed sądem.

Kowno. Sąd wojenny wydał wyrok w sprawie 12 pleczkajtisowców, oskarżonych o należenie do organizacji antypaństwowej, dążącej do zlikwidowania obecnego systemu rządów. Wszyscy oskarżeni zostali uznani za winnych i skazani na ciężkie więzienie. Dwom z pomiedzy nich groziła kara śmierci, którą sąd zamienił na bezterminowe ciężkie więzienie. Podobnie na dożywotne więzienie skazani zostali dwaj inni oskarżeni. Uczennica gimnazjum kowieńskiego i uczennica gimnazjum żydowskiego zostały skazane każda na 15 lat ciężkiego więzienia. 6 oskarżonych skazano na 4 do 10 lat więzienia. (PAT.)

### Awantury na uniwersytecie wiedeńskim.

Wiedeń. We środę powtórzyły się starcia pomiedzy poszczególnemi grupami studentów. Policja przywróciła spokój, dokonywując szeregu aresztowań. Grupa studentów nacjonalistycznych, która usiłowała wtargnąć do ratusza, została odparta przez policję. Uroczystość inauguracji na uniwersytecie miała przebieg zupełnie spokojny. (PAT.)

### Uratowani od tortur rosyjskich.

Helsingfors. Do Finlandji przybyło jeszcze 3-ch więźniów sołowieckich, którym udało się uciec z obozu na wyspach Sołowieckich. W ten sposób liczba więźniów, zbiegłych ostatnio z wysp sołowieckich wzrosła do 16.

### Sądy na Arabów.

Londyn. W związku z zaburzeniami w Palestynie skazano w Jerozolimie na śmierć Araba, jednego z uczestników wypadków. Trzech innych Arabów uniewinniono, 9 żydów, oskarżonych o udział w morderstwie w związku z zajściami, jakie miały miejsce w Hajfie, uwolniono wobec braku dowodów. (PAT.)

# Z całego świata

### Niebywałe zjawisko.

W mieście Andover w Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej musiał pewnego dnia ustać całkowicie ruch handlowy i uliczny na pewien czas z tego powodu, że na głównych ulicach miasta pojawiło się całkiem nagle kilka set zwierzątek zwanych skunksami, po polsku śmierdzielami. Są to zwierzątka w rodzaju naszej kuny, długości około 40 centymetrów z ogonem 30 centym. długim, posiadające gruczołki, z których wydają ciecz, niesłychanie śmierdzącą w celach obrony. Smroda tego niepodobna przez długie miesiące usunąć z odzieży, na którą padnie choć kropla. Skórę ich przerabia się na kożuchy, ale dopiero od roku 1860, kiedy się to udało wynaleźć sposób usuwania z niej smrodu, który poprostu ubezwładnia człowieka. Mieszkańcy miasta Andover pouciekali na widok licznego zastępu śmierdzieli z ulic i pochowali się w domach, pozamykawszy w nich jak najszczelniej drzwi i okna, dopóty zwierzątka nie poszły sobie, skąd przyszły. Co je do miasta przygnało, narazie nie wiadomo.

### Przyszła na świat w samolocie.

Jak z Miami na Florydzie donoszą, onegdaj przyszła na świat dziewczynka, urodzona w samolocie transportowym, który na wysokości około 400 m. krążył nad miastem. Podobno rodzice dziecka powzięli myśl, by nazwać je aerogene, albo skyis (dziecko nieba).

# SPRAWY GOSPODARCZE.

### Związek komunalnych kas na Śląsku.

Do trzech istniejących w Polsce związków komunalnych kas oszczędności — przyłączył się czwarty niedawno powstały związek komunalnych kas oszczędności woj. śląskiego. Związek skupia w sobie 14 miejskich i powiatowych komunalnych kas oszczędności, których wkłady oszczędnościowe wynoszą dziś przeszło 50 miljonów zł. i powołany został do życia celem usprawnienia działalności kas oszczędności, godzenia istniejących sprzeczności, tkwiących w dwóch odmiennych systemach ustawodawczych, oraz celem większego i intensywniejszego krzewienia idei oszczędnościowej, pod której hasłem staje do współpracy w rzędzie istniejących już związków.

### Wytwórczość tartaków w Polsce.

Na terenie Polski istnieje ogółem 1.491 tartaków, z czego na województwa centralne przypada 466, na woj. południowe — 381, na woj. poznańskie i pomorskie — 372, wreszcie na woj. śląskie 58 tartaków. Zakłady powyższe o liczbie 2040 silników ogólnej mocy 95.393 KM. zatrudniają 38.831 robotników.

Zdolność wytwórcza roczna wynosi 1.367.292 metrów sześć. z czego na woj. południowe przypada 3.197.080, na wej centralne — 2.723.053, na woj. poznańskie i pomorskie 2.640.959, na woj. wschodnie — 1.277.400, wreszcie na woj. śląskie 528.800 metrów sześć.

W roku ubiegłym przetarto w wymienionych wyżej tartakach drewna 6.618.726 metrów sześć., z czego na rynek wewnętrzny przypada drewna miękkiego 3.761.400 i drewna twardego 391.818 m. sześć., zaś na eksport drewna miękkiego 2.288.175 i drewna twardego 177.333 metr. sześć.

### Koleje wobec zimy.

Ministerstwo komunikacji, korzystając z doświadczeń, poczynionych w ciągu ubiegłej zimy, przygotowuje szereg zarządzeń na nadchodzący okres zimowy, aby zapobiec ewentualnym przyszłym stratom i zamieszaniu na kolejach na wypadek, gdyby sroga zima miała się i w tym roku powtórzyć.

### Eksport podkładów kolejowych do Niemiec.

Eksport podkładów kolejowych stanowi bardzo ważną rubrykę w naszym wywozie. Ostatnio wywóz podkładów znamionuje wzrost, wywołany tem, że koleje ograniczyły w r. b. zakupy podkładów.

W okresie styczeń—wrzesień r. b. wywieziono z Polski 161 tys. tonn podkładów, wartości 25.588 tys. zł. Wywóz w tychże 9 miesiącach r. ub. był znacznie mniejszy, wynosił bowiem 114.000 tonn, wartości 17.204 tys. zł.

Niemcy są obok Anglji zasadniczym rynkiem zbytu.

Ostatnio wprowadzone zostały w Niemczech zmiany warunków w zakupach podkładów, które obchodzić muszą bardzo poważnie nasz handel drzewny.

Zarząd kolei niemieckich zawiadomił mianowicie szereg wielkich firm handlowych niemieckich, że w najbliższym czasie zaprzestanie kupować t. zw. podkłady II-go wymiaru (2 i pół mtr. długości), jako niedostatecznie wytrzymałe, a na przyszłość kupować będzie wyłącznie podkłady długości 2,60 mtr. (16/26 cm.). Najmniejsza grubość wierzchołkowa drewna okrągłego, przeznaczonego na podkłady pierwszego wymiaru wynosi 27 cm., dla drewna sosnowego 25,5 cm. (w obu wypadkach wymiar bez kory). Zarząd kolei zaleca zainteresowanym dostawcom niemieckim przejść na fabrykację wyłącznie wymiaru pierwszego, ponieważ istniejące zapasy wymiaru II-go pokryją całkowicie niewielkie zapotrzebowanie na ten typ podkładów, z jakiem jeszcze liczyć się należy.

### Wzrost bezrobocia w Niemczech.

W pierwszej połowie października ilość bezrobotnych, pobierających zapomogi z funduszu bezrobocia, wzrosła z 749.000 do 784.000, czyli o 4.7%.

### Podwyżka płac zarobkowych w górnictwie belgijskiem.

Commission Nationale Mixte (komisja mieszana) zadecydowała podwyższyć od 20 b. m. płace zarobkowe górników o 6% dla sztygarów i o 3% dla pozostałych.

# Ze Śląska Opolskiego

W uroczystość Wszystkich Świętych otrzymali z rąk ks. kardynała dr. Bertrama święcenia subdiakonatu a w niedzielę, dnia 3 listopada święcenia diakonatu następujący alumnowie, pochodzący z Górnego Śląska: Karol Bernardt z Nysy, Brunon Glomptner z Oppersdorf (pow. nyski), Norbert Janota z Gliwic, Antoni Jokiel z Strzelec, Feliks Jonientz z Głogówka, Jan Jonientz z Kurnicy (pow. prudnicki), Hubert Jordan z Wojnowic (pow. raciborski), Oton Jorek z Zdziechowic (powiat kluczborski, Jan Kaliga z Koziejszyi, Augustyn Klement z Nowego Bytomia (woj. śląskie), Franciszek Konieczny z Ciecierzyna (pow. kluczborski), Amand Kopera z Gliwic, Teodor Kosytorz z Zborowskiego (pow. dobrodzieński), Henryk Kocek z Górnik (pow. bytomski), Albert Langer z Prudnika, Antoni Liszka z Zabrza, Paweł Mateja z Golawca (pow. opolski), Hubert Mlotzek z Siemianowic (woj. śląskie), Franciszek Nische z Neunz (powiat nyski), Fryderyk Paskwaj z Nysy, Jerzy Rehnelt z Nysy, Karol Rogier z Góry św. Anny, Bernard Rzodeczko z Raciborza, Feliks Sapok z Gliwic, Alfons Sierzecki z Zabrza, Jan Skorupa z Sowczyc (pow. oleski), Roman Skrzypek z Żernik (pow. gliwicki), Alojzy Spyrka z Kozłowa (pow. gliwicki), Paweł Świerzy z Gliwic.

**Z Bytomskiego.**

**W sierpniu br. szalał w Wieszowie** wielki pożar, który zniszczył stodołę i część domostwa właściciela Kosmola. Podpalenie zarzucono 73-letniemu wycuźnikowi Teofilowi Gorlawskiemu, który stróżując gospodarstwo, wszedł do **stodoły** z zapaloną fajką. W tych dniach G. stawał przed sądem w Bytomiu, który skazał go za podpalenie z niedbalstwa na dwa tygodnie więzienia.

•

W niedzielę 3 listopada odbyło się w **Miejskiej Dąbrowie** zebranie przedwyborcze polsko-katolickiej partji ludowej. Mowę programową wygłosił kandydat do rady miejskiej, kierownik Związku chrześcijańskich inwalidów p. Józef Musioł. Wywody mówcy trafiały do serc zgromadzonego ludu pracującego, na każdym kroku wyzyskiwanego przez obcych. W dyskusji zabierali głos redaktor „Katolika" p. Franciszek Ruda i p. Kasprzyk oraz z przeciwników p. Jędrosek z Dąbrowy. Ostatni dostał od p. Musioła należytą odprawę tak, że w końcu zapomniał języka w ustach.

•

W ubiegły wtorek aresztowano na granicy niemieckiej dwie osoby z województwa śląskiego, które usiłowały przemycić z Polski do Niemiec trzy funty mięsa. W ostatnim czasie tego rodzaju aresztowania powtarzają się częściej, wobec czego trzeba mieć się na baczności.

**Z Opolskiego.**

W tych dniach szalała nad miastem i częścią powiatu opolskiego straszna wichura, która trwała od południa do późnego wieczora. Już od wielu lat nie pamiętają podobnej burzy. Drzewa średniej grubości zostały połamane.

*

W ubiegły poniedziałek powstała w **Masowie** wielka bójka, w której noże odgrywały główną rolę. Przytem murarz Józef Leja został tak ciężko okaleczony, że musiano go odstawić do lecznicy w Opolu.

# Stan bezrobocia w Polsce.

Pomimo nowoczesnych dążeń do zapewnienia każdemu obywatelowi w państwie możliwości bytowania w postaci pracy i niezbędnych warunków do życia, zjawisko bezrobocia nosi cechę powszechności. Powszechność bezrobocia znajduje wytłomaczenie przedewszystkiem, jako rezultat zmieniającego się popytu i podaży na rynku pracy, co w specjalnym stopniu dotyczy pracowników t. zw. sezonowych. Błędnem byłoby więc mniemanie, że w normalnie funkcjonującym organiźmie państwowym bezrobocie nie może mieć całkowicie miejsca i, że jest wyłącznie wyrazem niedomagań ekonomicznych. Bezrobocie istnieje we wszystkich cywilizowanych państwach, nie wyłączając i najlepiej prosperujących pod względem gospodarczym, jak np. Stany Zjednoczone Ameryki Północnej. Dopiero przerost pewnych liczb stałych dla określonego państwa może świadczyć o pogorszeniu się konjunktury gospodarczej.

W Polsce, w lutym roku 1926 wobec uporczywie pogarszających się warunków gospodarczych liczba bezrobotnych osiągnęła rekordową wysokość 363.000 ludzi bez pracy. Po wypadkach majowych do dni dzisiejszych liczba bezrobotnych jest nieporównanie mniejsza, a nawet w najbardziej krytycznym okresie, t. j. podczas ubiegłej bardzo mroźnej zimy, zaledwie doszła do połowy wysokości z przed maja 1926 roku.

Nie wiemy, czy dane powyższe są znane tym pismom, które uważają za stosowne alarmować opinję publiczną „wzrostem bezrobocia w kraju", podczas gdy w dniu 5 października 1929 roku mieliśmy zaledwie 83.340 bezrobotnych. Miesiącami przełomowymi dla bezrobocia są: luty i październik. W październiku bezrobocie jest najmniejsze i poczyna stale wzrastać, aż do lutego następnego roku. W marcu na rynku pracy powstają nowe możliwości w postaci zapotrzebowań wiosennych; rozpoczynają się prace na roli, ożywia się ruch budowlany.

Istniejące przepisy pozwalają na wydawanie zasiłków bezrobotnym w okresie 17 tygodni od chwili utracenia pracy, przyczem w drodze pomocy doraźnej okres ten został przedłużony do 20 tygodni. Prawie pięciomiesięczny okres zasiłkowy całkowicie zabezpiecza pracowników sezonowych, jest klęską natomiast dla t. zw. „bezrobotnych zawodowych".

# Program radjowy.

**Piątek, 8 listopada 1929.**

**Katowice,** fala 408,7 m.: 11.58 Sygnał czasu z Warszawy, następnie hejnał z Krakowa — 12.05 Koncert gramofonowy — 16.00 Wiadomości gospodarcze i komunikat teatralny — 16.20 Płyty gramofonowe — 17.15 Odczyt: „Zjazd filologów słowiańskich w Pradze — 17.45 Koncert orkiestry mandolinistów z Warszawy — 18.45 Rozmaitości — 19.0 Odczyt część I: O spółdzielniach — 19.30 Odczyt: „Lot ideowy teatru Stefana Żeromskiego — 20.00 Komunikaty sportowe — 20.05 Pogadanka muzyczna z Warszawy — 20.15 Koncert symfoniczny z Warszawy, po koncercie, komunikaty z Warszawy — 23.00 Skrzynka pocztowa w języku francuskim. Korespondencję słuchaczy zagranicznych (z Europy, Afryki, Azji itd.) omówi Dyrektor Programów Stacji Nadawczej „Polskie Radjo Katowice" — Stefan Tymieniecki.

**Warszawa,** fala 1.395,3 m. 12.05 Płyty gramofonowe — 13.10 i 15.00 Komunikaty — 15.45 Radjotechnika — 16.15 Koncert gramofonowy — 17.15 Pogadanka radjoamatorska — 17.45 Koncert mandolinowy z Warszawy — 18.45 Rozmaitości — 19.10 Giełda rolnicza — 19.25 Muzyka gramof. 20.05 Pogadanko — 20.15 Koncert gramofonowy.

**Kraków** fala 314,1 m.: 16.00 Pogadanka dla rodziców — 16.15 Koncert gramof. — 17.15 Odczyt: Kultura myśli — 18.45 Rozmaitości — 20.00 i 24.00 Hejnał.

**Poznań,** fala 336,3 m.: 13.05 Płyty gramof. — 14.00 Giełda — 14.15 Wiadomości gospodarcze — 17.05 Rozrywki umysłowe — 17.25 Nauka ang. — 17.45 Duety operowe — 18.45 Nadprogram — 19.05 Odczyt: Francja współczesna — 19.45 Odczyt o poezji czeskiej — 20.15 Koncert z Warszawy — 22.45 Nauka tańców.

**Wrocław,** fala 325 m.: 16.30 Koncert gramof. — 19.05 Koncert lekki — 20.30 Koncert filharmonji śląskiej — 22.35 Stenografja.

**Berlin,** fala 475,4 m.: 14.00 Płyty gramofonowe — 16.30 Koncert — 18.30 Muzyka smyczkowa — 19.05 Pieśni ludowe — 20.00 Północne tańce i pieśni — 20.30 Słuchowisko: „Krassin ratuje Italję". Następnie muzyka taneczna.

**Wiedeń,** fala 519,9 m.: 11.00 Muzyka — 16.40 Koncert — 18.00 Odczyt — 20.05 Pieśni — 21.00 Fanfary i marsze.

## Biali niewolnikami u ludzi czarnych.

Pewien podróżnik angielski zastał w najdzikszym zakątku Afryki Południowej zdumiewające stosunki. Oto w leśnej osadzie Melopolole znalazł znaczną liczbę białych, jak się pokazało, pochodzenia holenderskiego, żyjących w niewolnictwie u swych czarnych panów. Z opowiadania ich dowiedział się, że przed 40 laty byli uczestnikami wyprawy, która wśród puszczy miała wyszukać obszary nadające się do zamieszkania i uprawy. Choroby, a zwłaszcza brak wody był powodem, że większa cześć uczestników marnie poginęła, a ci, co jeszcze pozostali przy życiu, znaleźli ratunek u krajowców zwanych Buszmanami. Straciwszy odwagę i ochotę do dalszych poszukiwań a nawet do powrotu, pozostali wśród czarnych krajowców i zwolna popadli w niewolniczą od nich zależność. Z biegiem czasu nawet zapomnieli swego języka i przyjęli mowę i obyczaje od krajowców, od których różnili się w końcu jedynie białą skórą. Gdy się ich podróżnik zapytał, czy nie myślą o powrocie do ojczyzny albo przynajmniej do ludzi białych, nie okazali żadnej ochoty w tym kierunku. Ojczyzna stała się dla nich całkiem obcą.

Nakładem i czcionkami firmy „Katolik", spółka wydawnicza z ogr. odp. w Bytomiu, Śląsk Opolski. — Za redakcję odpowiedzialny: Franciszek Godula w Król. Hucie.